

Rozdział 5 Prawo pozaobozowe

Bóg chce, abyśmy weszli do Jego Królestwa jako ubodzy w duchu, a ubogaceni Chrystusem. Jak wygląda ubogi człowiek? On patrzy na rękę drugiego, aby coś od niego otrzymać. Tak ważne jest dla nas, abyśmy byli doprowadzeni do ubóstwa, nie w sensie rozpaczy, nędzy czy czegokolwiek takiego, ale do ubóstwa w duchu. Pan mówi: „Gdy szukać będziecie Królestwa Mego i Jego sprawiedliwości, Ja Sam dodam wam wszystkiego czego potrzebujecie, aby żyć w tym ciełe”. Ubóstwo w duchu czyni nas prawdziwie potrzebującymi Pana i trwającymi nieustannie w modlitwie do Boga. Będąc ubogimi w duchu czytamy Jego Słowa jako rzeczywiście zainteresowani tym, co jest napisane o Panu Jezusie Chrystusie i o nas trwających w Nim. Prawdziwie zainteresowany słowami Pana Jezusa jest tylko ten człowiek, który wie, że nie może żyć inaczej jak tylko na podstawie tego, co powiedział Pan. To jest coś, do czego Bóg nas od początku prowadzi i pokazuje, że nie możemy żyć bez Jego Słowa. Jezus Chrystus powiedział: „*Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym Słowem, które pochodzi z ust Pańskich*”. I teraz jest tak ważne, aby to ubóstwo i potrzeba Królestwa Niebios były prawidłowo wykształtowane w nas. Śpiewamy „O jakże kocham Twój Najświętszy, Boże, Dom. Ten żywy Kościół z ludzkich dusz, zbawionych Twoją krwią”, a w naszym życiowym doświadczeniu możemy zobaczyć, czy to wszystko tak wygląda, czy prawdziwie kocham Kościół i ludzi, których Sobie Bóg wybrał. Jakże często nie podobają się nam ludzie, którzy należą do Kościoła. Tak często jesteśmy zniechęceni ich obrazem, ich sposobem poruszania się. Kto może sprawić, abym kochał tych, których Bóg Sobie powołał i wybrał? Kto może sprawić, abym położył za nich życie swoje i był szczęśliwy, gdy mogę im służyć? Tylko Pan! Widzę wielką potrzebę ubogacenia w Chrystusie, bo stawiany jest przed nami wspaniały obraz Kościoła, który jest czysty, święty, nieskalany. Obraz Kościoła budującego siebie nawzajem w Dom Duchowy, w którym może mieszkać Bóg. Widzimy także obraz różniący się od tego, który jest według woli Bożej. Jakże często niezbyt wyraźnie widzimy to, co Bóg Ojciec ma w Swoim sercu i co wyraził w Jezusie Chrystusie, kiedy wydał Go za nas na śmierć krzyżową, abyśmy dzięki Jego śmierci zostali wydobyti spośród ciemności i żyli dla Boga. Jakże często jeszcze łączymy to z jakimiś swoimi rozkoszami, z jakimiś może często pielęgnowanymi gdzieś w zakamarkach cielesnego serca pragnieniami szczęśliwego życia. Bóg chce nas napełniać wielką potrzebą Chrystusa. Tu nie ma miejsca na połowiczność, bo kiedy tylko odwracamy się od Jezusa do świata, okazuje się, że ponownie potrafimy sobie sami poradzić tak jak dawniej przed nawróceniem. Robimy to całkiem dobrze, ale jednej rzeczy na pewno nie będziemy potrafili sami zrobić - nie będziemy mogli wejść dzięki temu do wieczności. To, co sami zrobimy jest niewystarczające dla Ojca. W Chrystusie jest przygotowana dla nas Boża miłość. Kiedy doświadczamy pociągnięcia nas przez Boga do Chrystusa, możemy powiedzieć: widzę, że jest we mnie przeszkoda i ta przeszkoda służy ku temu, abym naprawdę potrzebował Pana. Wiedząc, że On jest, mogę przyjść do Niego z każdą rzeczą. Problemem jest to, że gdzieś w nas tkwi blokada. Bóg chce, abyśmy ją pokonali, nie usuwa jej tak sobie, nie. On chce, abyśmy tę blokadę pokonali osobiście, abyśmy przebili się przez te wszystkie rzeczy, dlatego ich nie usuwa. On chce, abyśmy wiedząc, że On jest i czeka na nas, przebili się przez wszystkie wrogie szeregi i doszli do Niego. On chce wykształcić w nas rzeczywistych ludzi, którzy nie patrzą na to, co czują, ale wiedzą, że On jest i chcą do Niego dotrzeć w każdej modlitwie. Chcą czytać Jego Słowo i chcą naprawdę poznawać Go takim jakim On jest, aby mogli zwyciężać każde kłamstwo. Chcą pokonywać to wszystko wiedząc, że Bóg powiedział do nich Słowo, i na tym Słowie chcą oprzeć całe swoje podejście do Niego i nie dają sobie włożyć do serca ani do umysłu żadnego innego słowa, które by było słowem zastępczym. Bóg tego chce od nas, lecz zobaczcie jak my często jesteśmy leniwi i korzystamy z tego co podsyła nam nauczyciel ciemności. Obraz Boży w Chrystusie jest taki - miłujmy siebie nawzajem. Obraz ciemności w cielesności jest taki - jakoś tam musicie ze sobą wytrzymać. I człowiek chce na siłę wytrzymać „jakoś tam” i nie może, bo to nie jest bliskie sercu Bożemu. U Boga jest nadal aktualne - miłujcie siebie nawzajem. My

wszyscy wiemy, że jest to dobre i miłe w oczach Boga, lecz widzimy, jakie jest tego wykonanie. Dlaczego człowiek sam w sobie czuje się wystarczająco dobry, a nie patrzy śmiało ku górze, aby wyraźnie widzieć całe zaopatrzenie, które jest w Chrystusie? To ufne i wierne patrzeć ku górze jest tym, do czego Bóg chce nas pobudzać każdego dnia, aby nadawać nam odpowiedni rytm biegu wiary do wieczności z Nim.

Bóg nam nie pozwoli pozostać w pozycji samowystarczalności. Z powodu miłości będzie nas osaczał, aż nauczy nas naprawdę patrzeć ku Niemu i nie zwracać uwagi na podszepty złego, ale zawsze całym sercem wzywać Jego Imienia. Bóg chce, abyśmy nieustannie zmierzali prosto w kierunku nieba, będąc gotowymi rzeczywiście tam dotrzeć z wiarą i z ufnością w każde Słowo, które do nas powiedział. Nie możemy pozwolić na usunięcie Słowa Bożego ze swego serca, na zastąpienie pewności niepewnością: „nie wiem czy Bóg będzie mnie chciał wysłuchać, nie wiem czy to w ogóle warto, bo może Bóg nie zechce”, ale mamy pozostać w Bożej pozycji: Pan chce! Pan chce, żebyśmy wypełniali Jego przykazania, żebyśmy w Jego miejsce stali przed obliczem Ojca. Abyśmy w Imieniu Jego stając przed Bogiem wiedzieli, że jesteśmy jak sucha pustynia, dla której wody tryskające z Jego źródła są wystarczające, aby rodzić dla Niego owoc.

Bóg nie da się oszukać. On nie pozwoli nam przyjść do Siebie z jakimiś wątpliwościami, a później odejść z tym o co prosił. Dlatego doświadczamy braku odpowiedzi: nie ma, nie ma, nie ma..., aż poprosimy Go naprawdę w Duchu i w Prawdzie. Aż Go poprosimy pełni Ducha, który przyszedł wprowadzić nas w prawdę Słowa Bożego. Bóg czeka, aż poprosimy Go w Duchowym wymiarze, jak ci, którzy wiedzą, że słucha nas Wszechmogący Bóg. Jak ci, którzy wiedzą, że przychodzą do miejsca świętego świętych w Imieniu Jezusa Chrystusa. Bóg chce, żebyśmy przychodzili do Niego i składali przed Nim ofiary czyste, święte i nieskalane jako Jego synowie i córki - nowe stworzenie w Jezusie Chrystusie oczyszczone z wszystkich swoich starych rzeczy. Bóg chce to osiągnąć w nas. On nie przestanie działać w tym kierunku, bo On nas kocha i chce nas mieć prawdziwie podobnych do Swojego Syna Jezusa Chrystusa. Bóg daje nam doświadczać jak wielką okazał nam łaskę, że możemy przyjść do tego najświętszego miejsca, prosić i dziękować Mu za wszystko w Imieniu Jezusa. Bóg chce nam dać taką odwagę, żebyśmy byli gotowi prosić go o wszystko w czym On nas postawił już w Jezusie Chrystusie i chce, abyśmy dzisiaj przez wiarę wytrwale do tego dążyli. On chce, aby nie było w nas żadnego zwątpienia, niepewności, abyśmy byli gotowi chwycić się Słów Jego, trzymać się ich mocno, i czynić to, co On zechce.

Wiemy, że Jezus przyszedł tutaj po to, abyśmy należeli do Niego. Dlatego też wiara nasza musi rosnąć pośród różnych doświadczeń, które uderzają na nas codziennie. Wiara nasza musi dorosnąć do męskiej doskonałości w ciemnościach, które próbują zaszcześcić w nas trwogę, niepewność, zwątpienie i odwrócenie się. My musimy być pewni tego, co otrzymaliśmy i dlatego możemy ku temu zmierzać. Na tym musi być zbudowana nasza pewność trzymania się i rzeczywistego doświadczenia miłości. My możemy być chrześcijanami widzącymi pewne rzeczy i możemy o nich opowiadać, a w rezultacie traktować je jako bajeczną opowieść o wspaniałym zbawieniu, do którego żaden człowiek dojść nie może, albo zaufać Bożym Słowom i wyznawać: „Panie, doświadczam w sobie wielkiej potrzeby otrzymania tego, co powiedziałaś. Doświadczam, że jeszcze w stary sposób próbuję osiągnąć zwycięstwo i z powodu porażek chcę nieraz się poddać złemu, lecz wiem Panie, że Ty jesteś Ten Sam i chcesz mieć mnie zupełnie dla Siebie. Chcę pozostać przy Tobie, chcę wytrwać i otrzymać od Ciebie to o co Cię proszę”. Jakże wtedy często diabeł cię atakuje swoimi myślami: „Bóg cię zostawi samemu sobie, a ty odejdziesz sponiewierany i zagubiony. Nie próbuj przybliżać się z takim zaufaniem do Boga, bo Bóg i tak cię zostawi”. Jeżeli Bóg daje w moje serce takie pragnienie, to znaczy że otrzymam też wykonanie, ponieważ od Niego pochodzi pragnienie i wykonanie. Zbadaj pragnienie jakie masz w sercu swoim i dąż do wykonania go. Skoro Bóg dał pragnienie to ma przygotowane i wykonanie. Taki jest Bóg. Wiara jest zawsze szczęśliwa z powodu tego co usłyszała i przyjmuje to od Boga.

Ile Słów Pana już przeżywasz w duchu i w prawdzie? Ile ze Słów zachowujesz jako swoje skarby, z których kosztujesz i jesteś nimi ubogacony, jesteś w nich i poruszasz się w nich i one cię uszczęśliwiają i nadają ci kształt prawdy Bożej? Jak bardzo kosztowne jest dla ciebie to, że Boże Słowa, które docierają do ciebie nie pozwalają ci zwątpić w Boga tam, gdzie ci jeszcze nie dostaje według twego dzisiejszego doświadczenia, ale dają ci obietnicę, że gdy będziesz trzymał się ich niby pochodni świecącej w nocy, to nie tylko, że nigdy nie pobłądzisz, ale na pewno dorośniesz do męskiej doskonałości? Gdy docierają do ciebie Jego Słowa, nie chcesz ich wypuścić, chcesz je zatrzymać, bo One są dla ciebie doskonałym pokarmem. Bóg dał Swego Syna Umiłowanego po to żebyś nie wątpił i nie bał się, nie trwożył i nie cofał się, ale odważnie trzymał się Pana i wytrwał przy Nim w ufności do końca. Abyś był bohaterem, wygrywającym wszystkie bitwy, nigdy nie pozwalającym zasiać sobie zwątpienia. Coś jeszcze może ci się nie udać, ale kiedy jesteś pewny Boga, to nie pozwolisz się temu zatrzymać. Gdy coś ci się nie powiedzie, żadna duma, żadna pycha ludzka, nie zatrzyma cię, bo będziesz wiedział, że z powodu krwi Jezusa Chrystusa przelanej na krzyżu za ciebie, cel zbawienia duszy twojej jest nadal dla ciebie do osiągnięcia. Dzięki Bogu jesteś pewien osiągniętego celu w Chrystusie i nie może cię od tego celu odciągnąć żaden nierozumny człowiek, który nie rozumiejąc twego obecnie przeżywanego doświadczenia z Bogiem, teraz się z ciebie śmieje, tak jak pisał prorok Micheasz: „Teraz patrzysz na mnie i mój obraz Ci pokazuje, że Bóg się gniewa na mnie, ale nie wiesz, że On mnie pewnego dnia podniesie i wtedy z podziwem będziesz patrzeć jak wyglądam”. To jest tak ważne, czy ja mam w sercu to, że Bóg jest takim Bogiem. Bóg chce w nas mieć odważne dzieci, które Go naprawdę doceniają za Jego miłość. On nie chce zwątpiających, niepewnych, stale tylko pokutujących przed Jego Obliczem z powodu swoich grzechów. On chce mieć synów i córki, którzy rozpoznali łaskę, przebaczenie, rozpoznali swoje doskonałe szczęście w Chrystusie Jezusie i trwają w Nim. Dlatego pozwala przeciwnikowi szaleć wokół nas i ryczeć. Pozwala na wszystkie te rzeczy po to, żeby wykształcić w nas jeden wielki obraz człowieka wołającego i wzywającego Jego imienia z całego serca, z całej myśli, z całej duszy i siły. Człowieka, który nie ma żadnej nadziei w sobie, który rzeczywiście jest ubogi w duchu i przyjmuje ubogacenie Nim każdego dnia.

Jego Słowo daje nam takie wskazówki w 1 Liście Piotra, 5 rozdziale, 10 i 11 wierszu: „*A Bóg wszelkiej łaski, który was powołał do wiecznej swej chwały w Chrystusie, po krótkotrwałych cierpieniach waszych, sam was do niej przysposobi, utwierdzi, umocni, na trwałym postawi gruncie. Jego jest moc na wieki wieków. Amen!*” Zobaczcie do czego Bóg nas powołał: „*do wiecznej swej chwały w Chrystusie*”. Czy to jest wystarczające, aby nas zachwycić? Czy to Słowo jest wystarczające, abyśmy z podziwem czytali tę Księgę jako Księgę skarbów. Jakże Piotr, który to pisał, musiał być poruszony w kierunku Boga, jakże on musiał być zachwycony, jakże on musiał być skierowany ku Bogu, jakże on był pewien Tego Boga. Chwała Bogu! Bóg chce naszej wiary, nadziei, radości, chce naszego zwycięstwa. Całe Objawienie to jest Księga dla zwycięzców, dla tych, którzy wygrali bitwę, przyjęli Słowo Pańskie i zachowali je w swoim sercu. Uznali je jako wystarczającą wyrocznię od Boga, aby się jej trzymać i nie puścić się jej w żadnym wypadku. Ten Bóg, Który stworzył niebo i ziemię chce, abyśmy Go znali jako Boga Wszechmogącego, Który w Swoim miłosierdziu przyszedł do nas w Chrystusie Jezusie i powiedział: „Powołałem was w Chrystusie do wiecznej Swej chwały, do wieczności ze Mną”. Człowiek, który z łaski Boga wie, dokąd idzie i dlaczego tak idzie, to jest człowiek, który także oczekuje od Boga korony wieczności. Bóg przemówił do nas i powiedział nam o nadziei wieczności w Chrystusie Jezusie, abyśmy się jej uchwycili i pewni Chrystusa szli trzymając się tego, co powiedział do nas Pan. Takich pełnych wiary w Jezusa Chrystusa chce nas mieć Bóg. To jest wspaniałe, że Bóg chce nas takimi mieć, że poprzez wszystkie wydarzenia otwiera przed nami możliwości poznawania Go Takim, Jakim On jest.

Pan Jezus Chrystus w Swojej modlitwie Arcykapłańskiej modli się o nas, jako powołanych Przez Boga do życia wiecznego w Nim. Czy każdy z nas otrzymał już przez wiarę w Jezusa Chrystusa ten skarb wieczności z Bogiem? Bóg powołał nas tam w Chrystusie Jezusie. Idźmy zawsze tylko tam, gdzie powołał

nas Bóg w Chrystusie Jezusie. Bóg powołał nas do wieczności, nie w starym Adamowym sposobie, ale w Jezusie Chrystusie. Czy już zrzuciłeś stare szaty? Czy zrzuciłeś wszystko i z odnowionym umysłem zacząłeś podziwiać, że Bóg w Chrystusie powołał cię do Siebie i teraz możesz należeć do Niego? Jest przygotowane dla ciebie doświadczenie wiary, i Bóg mówi: „Nie troszcz się o rzeczy tego świata, chcę byś mógł się radować niebem i być szczęśliwym. Chcę cię doprowadzić do stanu, w którym będziesz rozmawiał ze Mną i z Kościołem przez Psalmi, hymny i pieśni duchowe, chcę by serce twoje było wdzięczne i grające mi. Chcę cię do tego stanu doprowadzić, ale muszę najpierw spowodować, abyś był ubogi i potrzebujący każdego Słowa, które wychodzi z ust Moich, abyś łaknął Moich Słów i sycił się nimi, jak człowiek wychudzony, jak człowiek, który potrzebuje koniecznie duchowego chleba do jedzenia aby żyć”.

Mówimy: jak pięknie jest napisane w Psalmie: *„Jak jeleni pragnie wód płynących, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże!”*. Moja dusza pragnie Ciebie jak wysuszona pustynia. Czy my już mamy takie pragnienie? Jak Bóg musi przygotowywać nas do takiego pragnienia. Przez grzech, jest w nas samowystarczalność, a bezradność jest dopiero przez krzyż. Chrześcijańskie życie jest według ciała życiem bezradnym, ale jakże mocnym i pełnym zwycięstwa w duchu. W rezultacie żaden chrześcijanin, który jest zwycięzcą, nie jest mocny sam w sobie. Jest uwolniony zupełnie od polegania na sobie samym, bo nie znajduje w sobie żadnego oparcia. Jego oparcie jest w Chrystusie i dlatego jest to dla nas powołanych do Boga w Chrystusie coś pięknego, coś budującego i coś chwalebного. To jest Chrystus, Który może przejawiać się w nas, bo w Nim zostaliśmy powołani do wieczności z Bogiem. Sam Bóg *„po krótkotrwałych cierpieniach waszych, sam was do niej przysposobi, utwierdzi, umocni, na trwałym postawi gruncie”*. Sam Bóg nas przysposobi do wieczności i dlatego też te wszystkie rzeczy dzieją się z Bożej woli w nas i wokół nas. Dzieją się one zawsze ku ugruntowaniu Bożego dobra w nas. Zawsze prowadzą one nas do tego, abyśmy patrzyli ku Bogu, żeby nasze głowy zawsze były wzniesione do góry. Jak bardzo musimy widzieć przemijanie tego, co jest tutaj na dole, abyśmy szukali tego, co w górze. Dopóki to, co światowe będzie miało wartość dla nas, dopóty głowa będzie rozglądała się po dolnych warstwach. Gdy człowiek uzna, że nic mu to nie da ku wieczności, a wręcz może stać się dla niego przeszkodą w tej pielgrzymce, to wtedy wyciąga głowę ku górze i dopiero właśnie wtedy doprowadzony zostaje do tego, aby z całego serca wzywać Pana. Sam Bóg *was do niej „przysposobi, utwierdzi, umocni, na trwałym postawi gruncie. Jego jest moc na wieki wieków. Amen”*. Jakże uspokojona jest nasza dusza. Bóg nigdy nie będzie cię kusił do złego, to diabeł cię kusi i twoje pożądliwości. Bóg cię uwolnił w Chrystusie od tego, co jest przeciwne Jego naturze, i On nigdy cię nie będzie kusił. Bóg raczej mówi: „Czy oddasz mi chwałę? Czy oddasz mi chwałę, tak jak jest mi to miłe, w Chrystusie? Czy oddasz mi chwałę tak, abym mógł widzieć i mieć ciebie sprawiedliwego, szczęśliwego, prawdomównego i zwycięskiego? Czy oddasz mi chwałę tak, abym mógł cię widzieć, jak modlisz się do Mnie z ufnością i z wiarą, z radością i z miłością? Abym mógł cię widzieć jak wstawiasz się za innymi, jak twoja myśl o Kościele jest czysta w Chrystusie - czy tak oddasz Mi chwałę?”. Pan mówi: „Ja cię Sam do niej przysposobię, na stałym postawię gruncie. Czy wtedy oddasz Mi chwałę tak, abyś sobie niczego nie przypisywał, abyś o nic nie zabiegał swoją cielesnością? Czy oddasz Mi chwałę, powierzając Mi siebie w całej pełni z ufnością i z wiarą?”. Kto tak odda Bogu chwałę? Tylko ubogi w duchu! Tylko ten godnie odda Bogu chwałę, kto mówi: „Ja nic nie mam sam z siebie, chwała za to jakim jestem należy do Pana, Który mnie takim uczynił z łaski Swojej. Chlubą moją jest krzyż Chrystusowy, a chlubą Boga widoczne na zewnątrz życie Chrystusa we mnie”.

Czy wasze serca poruszają się tak jak porusza się serce żebraka na głos niosącego mu zaopatrzenie? Oto przyszedł ktoś bogaty na tę biedną, zszarganą, nędzną ziemię, aby nappełnić swoim bogactwem wszystkich, którzy wiedzą, że są ubodzy. Czy nasze ręce w tym momencie wyciągają się do Chrystusa: „Ja też jestem nędzny i ubogi, bezwzględnie potrzebujący Ciebie, Panie, ja też!”. Ja wiem, że same słowa bez wewnętrznego zapotrzebowania to za mało. Bóg nie pozwoli Się oszukać, możemy jako ludzie kręcić i

próbować minąć to, co On uwarunkował według Swojej woli, ale Bóg nam nie pozwoli lekko traktować Siebie, bo nas miłuje. Kogo On miłuje tego karci i smaga przyganiając w pełni do Swojej świętości. Możemy oszukać człowieka, ale Boga nigdy nie oszukamy. Dlatego będzie nas trzymał, karcił i smagał, aż nas doprowadzi do momentu pokory i uniżenia, w którym patrzymy ku Niemu i dostrzegamy Jego święte, czyste oblicze, pełne miłości, sprawiedliwości i łaski.

Pan Jezus w Ewangelii Jana, w 17 rozdziale, 2 i 3 wierszu, mówi: „*Jak Mu dałeś władzę nad wszelkim ciałem, aby dał żywot wieczny tym wszystkim, których mu dałeś. A to jest żywot wieczny, aby poznali (poznawali) ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś*”. Mamy poznawać Boga i Jego Syna dzisiaj i każdego następnego dnia. To jest życie wieczne, i ono zaczęło się dla mnie już tutaj i teraz kiedy mogę poznawać Boga. Tylko według tego życia mogę poznawać Boga, a Pan mówi: „*aby dał żywot wieczny tym wszystkim, których mu dałeś*”. Powołani jesteśmy przez Boga do wiecznego życia w Chrystusie Jezusie. Jezus mówi: „*Dałeś mi władzę, abym dał życie wieczne tym, których mi dałeś*”. A w innym miejscu: „*A tych, których Ojciec Mi dałeś nie zostawię, nie porzucę, nie odrzucę precz, lecz przeprowadzę do wieczności z Tobą, gdyż oni dzięki Tobie trwają przez wiarę we Mnie*”.

Czytajmy te słowa jak potrzebujący Pana każdego dnia. Potrzebujemy Pana do tego, aby Słowa Jego wykonały się w nas, i aby Kościół miał w nas dla siebie potrzebną mu część z Chrystusa. Chwała Bogu! Niech ten obraz stoi w naszym sercu, Bóg zaczął, Bóg to może dokończyć. Tylko Pan ma moc dać mi życie wieczne. Pan Jezus otrzymał moc, aby dawać życie komu chce, tak jak Ojciec może dawać komu chce. Czytamy o tym w 5 rozdziale Ewangelii Jana - „*On daje życie komu zechce*”.

Pozwólmy Duchowi Świętemu w pełni radować nasze serca tymi pięknymi słowami. Jeśli nadal nie radują one naszego serca, to tylko dlatego, że sami w sobie czujemy się jeszcze nadal wystarczająco bogaci, a Pan mówi: „*Beze Mnie jesteś nędzny, ślepy i nagi. Obmyj swoje oczy i przejrzyj, abyś zobaczył jak bardzo Mnie potrzebujesz*”. Jeżeli twoje serce nie potrafi się radować w Panu, a czujesz, że masz wszystko, zobacz jak jesteś ślepy, nędzny i nagi.

List do Rzymian 6, 22-23. Niech to Słowo pokrzepia i raduje nasze serca, gdyż Bóg zechciał dać je nam właśnie w tym celu: „*Teraz zaś, wyzwoleni od grzechu, a oddani w służbę Bogu, macie pożytek w poświęceniu, a za cel żywot wieczny. Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie Panu naszym*”. Życie wieczne w Chrystusie Jezusie, Panu naszym jest darem łaski Bożej. Bóg Wszechmogący podarował każdemu człowiekowi życie wieczne w Jezusie Chrystusie, ale dar ten przyjmie tylko ten, kto uwierzył. Kto z radością zachowa go przez wiarę, aż do końca, będzie zbawiony i w Chrystusie Jezusie osiągnie cel swojej duszy.

Kosztujcie te Słowa, bo kiedy one są przeżywane w naszym sercu, nie trzeba zmuszać nas do mówienia ich, bo one same wchodzą w nas i wychodzą z nas na zewnątrz. Z obfitości serca mówią usta. Dzieje Apostolskie 13 rozdział, 47 i 48 wiersz: „*Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi. Poganie słysząc to, radowali się i wielbili Słowo Pańskie, a wszyscy ci, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli*”. Powołani i przeznaczeni uwierzyli, radowali się i wielbili Słowo Pańskie. Jakie piękne Słowo. Cieszyli się z tego Słowa, które Pan powiedział do nich i do każdego człowieka na tej ziemi. Takie proste Słowa. My je czytamy i czasami przechodzimy tak lekko nad nimi, a ci ludzie radowali się i wielbili Słowo Pańskie, że i dla nich jest ta chwalebna nadzieja. My dzisiaj już się obyliśmy z tym, że także i do pogan dotarło Słowo Boże. Już tyle wieków przeszło, i tak już przyzwyczailiśmy się do tego, że zastygliśmy w bezruchu, lecz nie z zachwyty, ale raczej z letniości. Oni radowali się i cieszyli, że takie Słowo wyszło z ust Pana również i do pogan. Już nie tylko Żydzi mają słuchać Słowa Pana, ale także i my. Chwała Panu za to! Teraz i my cieszymy się tym. Pan

chce radować Swój lud powołany spośród Żydów i wszystkich innych narodów.

Chwała Bogu za każde Jego Słowo. Nigdy nie chodźmy pośród Słowa Bożego jak po muzeum: tam taki pomnik, a tu taki, a tu było coś takiego, a tam coś innego. Chodźmy pośród Słowa jak pośród czegoś nieustannie tak samo żywego wczoraj, dziś i na wieki. Boże Słowo jest wieczne, ono dociera także i do nas z taką samą mocą jak i do wszystkich innych przed nami, a jeśli Pan jeszcze nie powróci także do tych, którzy będą po nas. List do Rzymian 8 rozdział, 28 do 30 wiersza: „*A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani. Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci; a których przeznaczył, tych i powołał, a których powołał, tych i usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych i uwielbił*”. Patrząc na ten obraz możemy zobaczyć, że Bóg, który zaczął Swoje dzieło w Chrystusie, realizuje je zgodnie ze Swoją wolą również i dzisiaj przy współdziałaniu z nami, których Sobie wywołał ze świata. Ten Bóg, Który jest Wszechmogący, On może to, co zaczął z nami w naszym ubóstwie, doprowadzić do pełni w Swoim bogactwie. Miłuję Go za to, że wyszedł także naprzeciw mnie w Chrystusie Jezusie. Chwała Bogu za to, jest to naszym ogromnym doświadczeniem, i dobrze, że nim jest. Pan Jezus powiedział, że złodziej wyszedł, aby kraść, zarzynać i zatracać, ale Pan jest pasterzem, który chce, aby owce miały życie i obfitowały. Pan przyszedł wprowadzić nas na obfite pastwiska, abyśmy tam mogli się karmić i radować każdym Jego Słowem. Kiedy czytamy te Słowa, może myślimy bardziej o trawie, niż o Słowie Pana, ale pamiętajmy, że nasz Pasterz prowadzi nas na takie pastwisko, na którym obficie rośnie Jego Słowo, które ma w sobie tak bardzo potrzebną nam do życia i obfitowania zawartość. Gdy myślimy o tym doczesnym życiu, patrzymy, aby ktoś nas nie oszukał i nie dał nam czegoś niedobrego. Jeszcze bardziej ostrożnie patrzymy na życie wieczne, aby ktoś nie dał nam czegoś niedobrego. Spożywajmy tylko pokarm Słowa Bożego, w którym jest nam dane życie wieczne.

Pamiętacie, co Ojciec powiedział o Panu Jezusie, gdy był On z uczniami na górze przemienienia? „Oto Syn Mój umiłowany, w Którym znalazłem upodobanie, Jego słuchajcie”. Tak ważne jest, żebyśmy słuchali co Pan Jezus ma nam do powiedzenia.

Otwórzcie Ewangelię Jana, 12 rozdział, od 49 do 50 wiersza: „*Bo Ja nie z siebie samego mówiłem, ale Ojciec, który mnie posłał, On mi rozkazał, co mam powiedzieć i co mam mówić. I wiem, że przykazanie jego jest żywotem wiecznym. Przeto, co Ja wam mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec*”. Ojciec włożył w serce Swego Syna Swoje przykazania, dlatego powiedział: „Słuchajcie Mego Syna”. Jezus przekazał je nam, a one są dla nas życiem wiecznym. Dlatego człowiek, który jest ubogim i potrzebującym, słucha jakież to Słowo mówi do nas Chrystus. Pan Jezus powiedział: „Tak jak Ja wypełniłem przykazania Ojca Mego i trwam w miłości Jego, tak wy wypełniajcie przykazania Moje i trwajcie w miłości Mojej, gdyż te przykazania dla was są błogosławieństwem”. Pan mówi, że Jego Słowo nie jest czymś ciężkim dla nas, że jest raczej błogosławieństwem. Te przykazania, które otrzymaliśmy od Niego nie są obciążeniem, one sycą i pokrzepiają naszą duszę każdego dnia pielgrzymki. Bóg powiedział, że wszystko jest w Jego ręku i co On zaczął to i dokończy. Chwała Bogu za to!

W Liście do Hebrajczyków w 5 rozdziale, 9 wierszu czytamy takie słowa: „*A osiągnąwszy pełnię doskonałości, stał się dla wszystkich, którzy mu są posłuszni, sprawcą zbawienia wiecznego*”. „Którzy mu są posłuszni” - a więc, abyśmy mogli wejść do wieczności pojawia się warunek: posłuszeństwo Jezusowi. Duch Święty pracuje w nas w tym kierunku, aby nasze serca nakierowane były w radości Ducha Świętego na zupełne posłuszeństwo Panu Jezusowi. Pan mówi: „Wejdiesz w Moje jarzmo, pod Moje brzemie i będziesz się uczył ode Mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a wtedy znajdziesz ukojenie dla duszy swojej”. Dla nas, uczniów Chrystusowych, jest ważne ufne słuchanie i posłuszeństwo Panu Jezusowi.

Tylko jako posłuszni Jemu możemy być częstkami Jego Kościoła i wzrastać w Niego, który jest naszą Głową. Posłuszeństwo Synowi, jako sprawcy naszego zbawienia, to jest warunek osiągnięcia życia wiecznego. Człowiek, który w posłuszeństwie Synowi Bożemu znajduje jedyne wyjście i który dostrzega w tym wielką łaskę i dar Boży, wchodzi w tę pozycję i jest wdzięczny Bogu. Krzyż już odarł go z wszelkiego myślenia o sobie, teraz zostało mu już tylko jedno: Wzywać imienia Pańskiego. Szczerze wzywa imienia Pańskiego tylko ten człowiek, który jest do tego pobudzony przez Ducha Świętego, a jego szczerłość jest pełna, bo on wie, że bez Chrystusa nie może pielgrzymować. Tego Bóg wysłucha.

1 Tymoteusza, 6 rozdział od 11 wiersza: „*Ale ty, człowiecze Boży, unikaj tego, a zabiegaj o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, łagodność. Staczaj dobry bój wiary, uchwyc się żywota wiecznego, do którego też zostałeś powołany i złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków*”. A ty człowiecze Boży unikaj tego - korzeniem zła są pieniądze - unikaj tych rzeczy, a zabiegaj o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, łagodność. Zabiegaj o to, staczaj dobry bój wiary, uchwyc się żywota wiecznego. Uchwyc się tego, że Bóg darował ci życie wieczne za darmo ze Swojej łaski, nie z uczynków, abys się nie chlubił. Uchwyc się tego, że Bóg nie wymaga od ciebie żadnych uczynków zakonu. On jest gotowy napełniać nas nowymi uczynkami w Chrystusie każdego dnia, gdy my wierzymy Jemu, Stwórcy nieba i ziemi, rzeczy widzialnych i niewidzialnych. Dopóki wiara nasza jest jeszcze niepełna, to Bóg będzie nas uczył Swego Słowa, będzie nas zachowywał od zła. Przeżyjemy wielkie doświadczenia, jeżeli tylko częściowo oddamy siebie Bogu i będziemy chcieli osiągnąć od Niego to, co On zabezpieczył w pełni. Jeżeli oddamy Mu się zupełnie, On będzie gotowy uczynić w nas to wszystko, co obiecał zrealizować. „(...) *Nakazuję ci przed obliczem Boga, który wszystko ożywia, przed obliczem Chrystusa Jezusa, który przed Poncjuszem Piłatem złożył dobre wyznanie, abys zachował przykazanie bez skazy i bez nagany aż do przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa, które we właściwym czasie objawi błogosławiony i jedyny władca, Król królów, Pan panów, Jedyny, który ma nieśmiertelność, który mieszka w światłości niedostępnej, którego nikt z ludzi nie widział i widzieć nie może; jemu niech będzie cześć i moc wieczna. Amen*.”. Chcemy myśleć o Bogu jako o kimś, kto jest święty i sprawiedliwy i On chce mieć nas w Chrystusie świętych, sprawiedliwych, czystych i nieskalanych. Chce nas mieć dla Siebie w Chrystusie. Bóg wyszedł nam naprzeciw i dał nam miejsce czystości, świętości, nieskalaności w Chrystusie. Powołał nas do wieczności ze Sobą w Chrystusie, aby żaden człowiek nie polegał na samym sobie, ale na Chrystusie. Abyśmy wszyscy budowali na Chrystusie, na skale i abyśmy wszyscy korzystali z tego, kim Chrystus jest dla nas. Aby były w nas te słowa: „My jesteśmy ubodzy w Duchu, a ubogaceni jesteśmy Nim, dzięki Niemu jesteśmy w Królestwie Bożym, dzięki Niemu przychodzimy do Ojca”. Nie możemy być inni. Wszystko, co nie jest w nas zgodne ze Słowem Bożym musi być zewleczone z nas, musi wyjść na światło jako obrzydliwość, która się nie podoba Bogu. Przyjmowani jesteśmy przez Boga tylko w Chrystusie. W Nim zostaliśmy usynowieni i ubogaceni wszelkimi skarbami niebios. W Nim zostały nam darowane wszystkie nasze winy, w Nim staliśmy się pojednani z Ojcem. Wszystko w Nim. Nie wystarczy tylko czytać o tym w Biblii, to musi się pojawiać we mnie, w ubogim duchowo człowieku. Wszystko, co jest miłe Bogu mam w Jezusie Chrystusie. Mając wszystko od Boga w Chrystusie nie będę wyciągał rąk po inne rzeczy, nie skorzystam z tego, co diabeł mi podaje według ciała, czy według zakonu, nie wezmę z tego nic, bo wszystko mam w Nim. Kościół potrzebuje nas w Nim, w Chrystusie. Wszystko inne jest ludzkim sposobem działania. A więc posłuszeństwo Synowi, to jest Boży warunek otrzymania obiecanego życia wiecznego. Dlaczego będę posłuszny Synowi? Tylko dlatego, że On jest jedyną drogą, jedyną prawdą i życiem wiecznym. Dopóki w moim sercu nie jest to zapisane w pełni, moje posłuszeństwo nie będzie pełne. Dopóki w moim sercu jest jeszcze jakakolwiek inna nadzieja, nie będę Mu posłuszny. Będę się buntował, będę Mu stawiał warunki, będę się Mu opierał w tym czy w tamtym i tylko diabeł się będzie z tego cieszył. Jedyny, który ma nieśmiertelność - Bóg, darzy poprzez Chrystusa tą nieśmiertelnością wszystkich, którzy są posłuszni Jego Synowi. Którzy są posłuszni Jego głosowi z góry: „Oto mój Syn umiłowany, w Którym mam upodobanie, Jego słuchajcie”. Bóg rzekł do nas ludzi: „Słuchajcie mego Syna, On ma wam do powiedzenia to wszystko,

czego potrzebujecie, czego pragniecie, czego szukacie dzięki Duchowi Świętemu działającemu w was”. W Nim wszystko zostało dane nam ludziom, bo Bóg w Chrystusie złożył wszystkie skarby Swoje i dał je nam. A więc posłuszeństwo wypływa z tego, że ja Go widzę jako jedyną możliwość wejścia do wieczności, jedyną możliwość przedłużenia mojego życia. Chrystus - tylko On. Badajmy siebie, czy patrząc z wiarą, nadzieją i miłością na Niego, Sprawcę i Dokończyciela wiary naszej, biegniemy dzisiaj jako zwycięscy posłuszni Jemu we wszystkim, czy może jeszcze nadal rozglądamy się z nostalgią po tym świecie i bez miłości po Kościele. Dzisiaj tak ważne jest, ile Kościoł ma z nas miłości, która nie szuka czegoś dla siebie, ale dla Chrystusa i cieszy się wszystkim, co tylko może uczynić dla Pana w Jego Kościele.

Ewangelia Jana, 3 rozdział od 14 do 16 wiersza. Teraz przejdę do następnego, takiego podstawowego warunku: *„I jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”*. Ubogi w duchu człowiek wierzy w Jezusa całym swoim sercem, bo nie ma poza Jezusem żadnej nadziei uratowania, nie ma nikogo, na kogo mógłby spojrzeć i otrzymać ratunek. Patrzy on z całą nadzieją na Jezusa, bo wie, że ma w sobie grzech, który w każdej chwili, gdy tylko przestałby patrzeć na Jezusa może ożyć, ukąsić go i zabić. Z całą nadzieją patrzy na Niego, wierząc w to, że On odkupił go Swoją krwią i oczyścił od wszystkich martwych uczynków. Zobaczcie, jak bardzo nam potrzebne jest to ubóstwo każdego dnia, abyśmy ubogaceni Nim mogli być w Jego Królestwie jako ci, którzy poruszają się tam w godny sposób. Widzimy więc ogromną potrzebę takiej wiary w Niego, abyśmy nie pozostawili sobie poza Nim żadnej nadziei na życie wieczne. *„Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim”*. Jaki jest nasz Chrystus? Jaki On jest? Jak Go mogę poznać? On mówi zawsze prawdę, a więc mogę Go poznać po tym, co mówi. Jak bardzo potrzebujemy Go poznawać. Jezus powiedział: *„To jest życie wieczne, aby poznawali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś”*. Jak bardzo potrzebujemy poznawać Pana i to co On do nas powiedział. Myślę, że już nie muszę przytaczać więcej tych tekstów, które wyraźnie mówią o tym, że każdy kto wierzy w Jezusa uratowany jest od gniewu Bożego i nie stanie przed sądem ostatecznym, gdyż już ma życie wieczne. Zobaczcie jak potężne jest Boże działanie: życie wieczne za darmo. Wystarczy, że wierzę w Jezusa, a nie w siebie. Wszystko cokolwiek tu przeczytasz dalej, też opiera się na wierze w Jezusa i posłuszeństwie.

Jaki On jest, Ten Jezus, Który przyszedł na tę ziemię i przyjął ciało takie jak nasze, aby nas uratować? Jaki On jest? Mogę wierzyć w Niego i być Go pewnym, bo wiem, jaki On jest. On zachęca nas, abyśmy się nie cofali do świata, nie ulegali zwątpieniu, nie byli niepewni, ale wzywali Jego imienia. Bóg, Który dał nam Swego Syna, jakżeby nie miał razem z Nim darować nam wszystkiego? Koniecznie potrzebujemy być doprowadzeni do ubóstwa, abyśmy wszyscy jednomyślnie wzywali Imienia Jezus. Bóg chce, abyśmy mieli tak wiele do powiedzenia o Nim i o Jego Synu Jezusie Chrystusie. Jezus Chrystus powiedział: *„Powiedziałem wam tylko to, co Ojciec chciał, aby do was dotarło”*. Chwała Bogu za to! Wiara w Jezusa daje nam pewność życia wiecznego, aby każdy kto wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne. Kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym ma życie wieczne. Chwała Bogu! Kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym zwycięża świat. Potrzebna nam jest wiara, by mieć życie wieczne, wiara w Jezusa, aby zwyciężać świat.

Ewangelia Jana, 4 rozdział, 14 wiersz, Pan Jezus, kiedy rozmawiał z kobietą przy studni, powiedział do niej te słowa: *„Ale kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu”*. Aby mieć życie wieczne potrzebujemy również wody żywota w sobie, potrzebujemy być napełnieni Duchem Bożym. Potrzebujemy Jego Ducha w nas, aby On był w nas źródłem tryskającym ku naszemu życiu wiecznemu. Aby to było źródło, które tryska w nas dla chwały Boga. Pan Jezus mówi w 7 rozdziale Ewangelii Jana: *„A w ostatnim, wielkim dniu święta stanął Jezus i głośno zawołał: Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije. Kto wierzy*

we Mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej. A to mówił o Duchu, którego mili otrzymać ci, którzy, w niego uwierzyli; albowiem Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie był jeszcze uwielbiony". Nie może być inaczej skoro Bóg zechciał, abym żył wiecznie. To Bóg w Swojej łasce uczynił to wszystko we mnie, abym mógł być posłuszny Jezusowi wierząc w Jezusa i abym był napełniony Jego Duchem. Czytamy w innym miejscu, że Bóg daje Swego Ducha posłusznym synom. Posłuszeństwo nasze polega na tym, że wierzymy w Jezusa, słuchamy co Jezus do nas mówi, uczymy się Jego Słów i poddajemy się im, aby dokonały w nas tego z czym zostały do nas przez Boga posłane. Warunek życia wiecznego: muszę mieć w sobie Jego Ducha, jako źródło życia wiecznego tryskającego we mnie. Ten warunek, aby Duch Święty mnie napełniał, Bóg spełnił przywołując mnie do Siebie w Chrystusie Jezusie. Z chwilą, kiedy uwierzyłem w Jezusa zacząłem w posłuszeństwie słuchać i zachowywać to, co On do mnie mówi, bo zostałem napełniony Duchem Chrystusowym, wołającym we mnie: „Abba, Ojcze”, w którym przychodzę do Boga i wiem, że On mnie słyszy i że On wszystkim kieruje. Jako posłuszni Ojcu synowie, zostaliśmy przez Boga napełnieni tym źródłem tryskającym ku naszemu wiecznemu życiu z Bogiem. Chwała Bogu! Moglibyśmy czytać o tym w wielu, wielu miejscach w Biblii.

Jeszcze z Galacjan, z 6 rozdziału, 8 wiersz: *„Bo kto sieje dla ciała swego, z ciała żąć będzie skażenie, a kto sieje dla Ducha, z Ducha żąć będzie żywot wieczny”*. Następny warunek: Kto sieje dla Ducha, z Ducha żąć będzie żywot wieczny. Mamy więc siać dla Ducha, aby żąć żywot wieczny. *„(...) jeśli Duchem sprawy ciała umartwiacie, żyć będziecie”* (Rz.8,13b). Jeżeli poddaję się działaniu Ducha Bożego we mnie dla chwały Bożej, to będę z tego zbierał życie wieczne. Kogo Duch Święty prowadzi, ten jest dzieckiem Bożym. To jest Boże napełnienie, i jeżeli gdziekolwiek - tak jak Torrey napisał w swojej książce o Duchu Świętym - masz zatkane to źródło, to je odetkaj w pokucie, wierząc w Jezusa i przyjmując oczyszczenie Jego krwią. Niech ono w nas tryska miłością, objawieniem, radością, szczęściem, uwielbieniem, odwagą, zwycięstwem, darami i owocem ku życiu wiecznemu. Niech napełnienie nas Duchem manifestuje się w nas Duchowym działaniem i owocowaniem dla chwały Bożej.

List do Rzymian, 5 rozdział, 21 wiersz: *„Żeby jak grzech panował przez śmierć, tak i łaska panowała przez usprawiedliwienie ku żywotowi wiecznemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego”*. Następny warunek: muszę być pod panowaniem łaski. Łaska musi nade mną zapanować, abym miał życie wieczne. Ona musi mnie ogarniać wolnością należenia do Boga, musi mnie wprowadzić w zachwyt, w uwielbienie i w życie wieczne. To, że Bóg okazał mi łaskę, musi zapanować we mnie w pełni. Czy już tak jest? Czy już łaska panuje nad nami? Nie grzech, lecz łaska?

Czy ta łaska już zapanowała w moim sercu i czy szczęśliwy mogę dzisiaj powiedzieć: *„Z Bożej łaski zbawiony jestem, za darmo”*? Duch Święty wkłada w nasze usta takie uwielbienie Boga: *„Jakie to wspaniałe, Boże, co uczyniłeś dla mnie. Ojcze, jakie to cudowne. Panie Jezu dziękuję, że byłeś tutaj i w Tobie stała się łaska Boża dla każdego z dla nas, z powodu tej łaski wierzącego w Ciebie”*. Niech dzięki Bogu i panującej w nas Jego łasce ku naszemu życiu wiecznemu, uwielbienie Jezusa Chrystusa będzie w sercach i na ustach naszych. List do Tytusa 3,7: *„Abyśmy, usprawiedliwieni łaską jego, stali się dziedzicami żywota wiecznego, którego nadzieja nam przyswieca”*. Usprawiedliwieni łaską Boga naszego i Pana Jezusa Chrystusa. Jak to musi w nas przez wiarę zaistnieć, aby nieustannie składane było dziękczynienie Bogu: Starego człowieka już nie ma, z łaski jestem dzisiaj nowym człowiekiem, gotowym dzisiaj odejść do wieczności z Bogiem. Po co mi wszelkie kombinacje ludzkie, co do zbawienia, gdy Bóg mówi: *„Masz Moją łaskę za darmo. Przyjmij ją przez wiarę, i niech ona zapanuje w twoim wnętrzu”*. Niech Pan przechadza się w twoim wnętrzu i napełnia ciebie jako Swoją Świątynię, chwałą życia wiecznego, z łaski za darmo, nie z uczynków, abyś sobą się nie chlubił, ale abyś się Panem chlubił. List do Efezjan 2, rozdział, od 8 do 10 wiersza: *„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych*

uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili”. Z łaski za darmo - jakże to szczęśliwe rozwiązanie dla nas. Niech łaska zapanuje w nas. Bóg podarował nam Swoją łaskę, żeby ona w nas panowała z Bożym usprawiedliwieniem nas przez wiarę w zmartwychwstanie Jezusa. Chwała Bogu! Stary człowiek nie ma prawa się tam pojawiać, bo On stale będzie tylko gmatwał proste drogi Pańskie. Bóg wyszedł w Jezusie Chrystusie nam naprzeciw i chce, żeby każdy z nas był zbawiony.

Następnym takim ważnym warunkiem jest karmienie się Słowem Pana. W Ewangelii Jana, w 6 rozdziale i 54 wierszu, czytamy Słowa Jezusa Chrystusa: „Kto spożywa ciało Moje i pije krew Moją, ten ma żywot wieczny, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym”. A w 63 i 68 wierszu tego rozdziału, czytamy: „Duch ożywia. Ciało nic nie pomaga. Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem”. „Odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie! Do kogo pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego”. Słowa, które mówi do nas Jezus, to są Słowa żywota wiecznego, i kto je zachowa, ten śmierci nie ujrzy na wieki. Słuchajmy więc i zachowujmy Jego Słowa, bo tam jest zapisane nasze duchowe postępowanie ku życiu wiecznemu. To jest warunek, i jeżeli chcesz mieć życie wieczne musisz się karmić Jezusem jako Słowem, Które stało się ciałem i zamieszkało między nami. Musisz karmić się Nim tzn. Jego życiem w ciele i pić krew Jego ofiary, słuchać i zachowywać każde Słowo, jako naukę Bożą, która uczy nas zależności otrzymania tego, co Bóg dał w Chrystusie, od uwierzenia i posłusznego spełnienia w duchu Chrystusowym całej woli Bożej ustanowionej w Jezusie Chrystusie dla wszystkich dzieci Bożych, których Duch Święty również według tej jednej woli, punkt po punkcie ku zbawieniu dusz prowadzi. Apostoł Paweł napisał do Tymoteusza: „Pilnuj siebie samego i nauki, trwaj w tym, bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają” (1Tym.4,16). „Ale ty trwaj w tym, czegoś się nauczył i czego pewny jesteś, wiedząc od kogoś się tego nauczył. I ponieważ od dzieciństwa znasz Pisma Święte, które cię mogą obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa” (2Tym.3,14.15). „Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusa” (Rz.10,17).

Ewangelia Łukasza 10 rozdział, od 25 do 28 wiersza. Mamy tutaj podany następny warunek. Jakże te wszystkie warunki razem zebrane w zakonie wiary pokazują nam naszą nędzę, ubóstwo i chwałę bogactwa w Chrystusie, aby nam wybić z głowy mrzonki o człowieku, który przedostał się tam w swój sposób, i aby napęłnić nas pełnią nadziei przedostania się tam w Chrystusie. „A oto pewien uczony w zakonie wystąpił i wystawiając go na próbę, rzekł: Nauczycielu, co mam czynić, aby dostąpić żywota wiecznego? On zaś rzekł do niego: Co napisano w zakonie? Jak czytasz? A ten, odpowiadając, rzekł: Będiesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej, a bliźniego swego, jak siebie samego. Rzekł mu więc: Dobrze odpowiedziałeś, czyn to, a będziesz żył”. Czyn to, a będziesz żył. Miłuj Boga z całego serca, z całej myśli, duszy i siły, a bliźniego swego jak siebie samego. Czyn miłość, a będziesz żył wiecznie. Ten człowiek zaskoczony odpowiedzią Jezusa mówi: „On zaś chcąc się usprawiedliwić rzekł, do Jezusa: A kto jest bliźnim moim?”. I dowiedział się: ten, który się lituje i darzy pomocą. „Który z tych trzech zdaniem twoim był bliźnim temu, który wpadł w ręce zbójców a on odrzekł: ten, który się ulitował nad nim, rzekł mu Jezus: Idź i ty czyn podobnie”. Bądź bliźnim dla innych, miłuj bliźniego swego jak siebie samego, idź i ty czyn podobnie, a dostąpisz życia wiecznego. Jeżeli chcesz wejść do wieczności, potrzebujesz Jezusa. Potrzebujesz Jezusa, aby tak żyć. Musimy umrzeć, aby życie Chrystusowe ożywiało nas do wykonania każdego z tych warunków, dla spełnienia całej woli Ojca względem wszystkich dzieci Jego. „Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna Jego (...)”. Aby tak się stać mogło, Bóg zaświecił w sercach naszych i ujrzeliśmy sercami naszymi Światłość oświecającą ten świat. Weszliśmy przez wiarę w uzależnienie osiągnięcia Bożego życia wiecznego od spełnienia przez nas Bożego warunku „jeśli”. Oto jedno z tych „Jeśli”: „Jeśli tedy kto siebie czystym zachowa od tych rzeczy pospolitych (puste słowa i spór o słowa, za którymi nie podąża pobożne życie tego, który je wypowiada), będzie naczyniem do celów szlachetnych, poświęconym i przydatnym dla Pana, nadającym się do wszelkiego dzieła dobrego” (2Tym.2,21). „Jego bowiem dziełem

jesteśmy, stworzeni w Chrystusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili” (Ef.2,8). „(Bóg) Który odda każdemu według uczynków Jego: Tym, którzy przez trwanie w dobrym uczynku dążą do chwały i czci, i nieśmiertelności, da żywot wieczny; tych zaś, którzy o uznanie dla siebie zabiegają i sprzeciwiają się prawdzie, a hołdują nieprawości, spotka gniew i pomsta. Tak, utrapienie i ucisk spadnie na duszę każdego człowieka, który popełnia złe, najprzód Żyda, potem i Greka, a chwała i cześć, i pokój każdemu, który czyni dobrze, najpierw Żydowi, a potem i Grekowi. Albowiem u Boga nie ma względu na osobę” (Rzym.2,6-11). Jeśli wierząc w Chrystusa zachowamy siebie w mocy Ducha czystymi od rzeczy pospolitych, dopiero wtedy wprowadzeni zostaniemy przez Ducha Świętego w przeznaczenie nasze w Chrystusie zmartwychwstałym, jako nowe stworzenie, przeznaczone w Nim zgodnie z wolą Boga do dobrych uczynków. „Bo kto chce być zadowolony z życia i oglądać dni dobre, ten niech powstrzyma język swój od złego, a wargi swoje od mowy zdradliwej. Niech odwróci się od złego, a czyni dobre, niech szuka pokoju i dąży do niego. Albowiem oczy Pana zwrócone są na sprawiedliwych, a uszy Jego ku prośbie ich, lecz oblicze Pańskie przeciwko tym, którzy czynią zło” (1Piotra 3,10-12). „Jeśli kto miłuje świat nie ma w nim miłości Ojca” (1Jana 2,15b). „Jeśli zaś ktoś posiada dobra tego świata, a widzi brata w potrzebie i zamyka przed nim serce swoje, jakże w nim może mieszkać miłość Boża? Dzieci, miłujmy nie słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą” (1Jana3,17.18). Jeśli miałbym wszystkie dary, jeśli rozdałbym mienie swoje, i życie swoje wydał na śmierć, „a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże”. Jeśli „miłości bym nie miał, byłbym niczym” (1Kor.13). „Czyń miłość, a będziesz żył wiecznie” - Słowa Jezusa są warunkami otrzymania życia wiecznego, abyśmy karmiąc się Jego Słowem przyjęli w duchu wiernego Mu posłuszeństwa i ten warunek, i byli otwarci na Jego Ducha, któremu dał w nas mieszkanie, i który gotów jest zgodnie ze spełnionym warunkiem napełnić serce czynnie wierzącego miłością, która jedynie jest wypełnieniem zakonu. Bo ten, kto miłuje wypełnił zakon. „Miłość jest z Boga, i każdy, kto miłuje, z Boga się narodził i zna Boga (...) Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim (...) Jeśli kto mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi brata swego, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, Którego nie widzi. A to przykazanie mamy od Niego, aby ten, kto miłuje Boga, miłował i brata swego (...) Na tym bowiem polega miłość, że się przestrzega przykazań Jego, a przykazania Jego nie są uciążliwe”. „Trwajcie we Mnie, a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we Mnie trwać nie będziecie (...) Takie jest przykazanie Moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem”, „Trwajcie we Mnie, a Ja w was (...) (...) Kto ma Syna ma żywot; kto nie ma Syna nie ma żywota”. „Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie”.

Niech Duch Święty przekona nas zupełnie o tym, że niedowierzanie Jezusowi, jest grzechem, który przeszkadza nam cieszyć się wiecznością. Niech przez wiarę w Jezusa napełnia nas to, co jest tak bliskie Bogu. Niech Jezus Chrystus mieszka w nas przez wiarę jako Pan zwycięski, Który pokonał wroga, i Któremu wszystko zostało poddane, i pod Którego stopami wszystko musi się ostatecznie znaleźć. Niech Pan czyni nas, Swoich uczniów, przez wiarę czynną w miłości, widzialnymi obrazami Jego miłości do Boga Ojca i do bliźniego jak do siebie samego. Niech mieszka w naszym sercu właśnie taki Pan, Który daje nam poznać Swoją miłość, przewyższającą wszelkie poznanie, abyśmy zostali wypełnieni całkowicie pełnią Bożą. Miłość bliźniemu złego nie wyrządza. Ten warunek musi być spełniony, kto go nie spełni nie wejdzie do wieczności z Bogiem. Duch Święty przekonuje nas o tym, jak bardzo potrzebujemy Jezusa Chrystusa w nas, aby działał się w nas tak jak chce Bóg Ojciec. Skoro sprawiedliwy z trudnością dostąpi zbawienia, to gdzież się znajdzie bezbożny?

Ewangelia Mateusza rozdział 19, wiersz 29: „I każdy, kto by opuścił domy albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo dzieci, albo rolę dla imienia mego, stokroć tyle otrzyma i odziedziczy żywot wieczny”. Musimy więc opuścić wszystko dla Jego imienia, to jest warunek. Wiemy, że to jest głównie warunek

duchowy, ale gdyby Pan powiedział do nas: „Pójdź tam i tam” to na Jego Słowo zrobisz to, bo wiesz, że jest to także i warunek fizyczny. Wszystko musi być przez nas opuszczone dla Jego imienia, według Jego woli. Czy już jesteśmy tak ubodzy i widzimy, że ani matka ani ojciec, ani brat ani siostra, ani ktokolwiek inny nie dadzą nam zbawienia tylko Chrystus. Czy jesteśmy gotowi opuścić wszystko dla imienia Jezusa? Dopiero w Jezusie Bóg daje nas innym, abyśmy czynili im miłość według Bożej miłości Pana Jezusa Chrystusa do nich. Jeśli chcemy mieć życie wieczne warunek wiary czynnej w miłości, gotowej dla imienia Jego opuścić wszystko, musi być spełniony. „*Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego i matki, i żony, i dzieci, i braci, i siostr, a nawet życia swego, nie może być uczniem Moim. Kto nie dźwiga krzyża swojego, a idzie za Mną, nie może być uczniem Moim (...)* Tak więc każdy z was, który się nie wyrzeknie wszystkiego, co ma, nie może być uczniem Moim”. Uczeń Jezusa Chrystusa nie jest związany wobec dobra Chrystusowego cielesnymi więzami, ale jest wolny w Chrystusie, aby czynić dobro wszystkim, a najbardziej domownikom wiary. Aby miłować Boga i ludzi trzeba być wolnym od miłości wybiórczej, która zawsze wypływa z powiązań cielesnych, a nie duchowych. Tylko prawdziwie wolny człowiek w Chrystusie może prawdziwie miłować, jak Jego Pan i Mistrz. (Mat.25,31-46 - dobrze byłoby zajrzeć do tego miejsca w Biblii, aby zobaczyć jak Pan Jezus będzie sądził tych, którzy muszą stanąć przed Jego sądem. Tymi, którzy tam będą stać, są wszyscy, którzy w Niego uwierzyli i wyszli do Niego przez chrzest - zanurzenie w Jego śmierć - 2Kor.5,1-10).

Bardzo mocno zachęca nas Pan ku Sobie w słowach z Ewangelii Jana 12 rozdziału, 25 wiersza: „*Kto miłuje życie swoje, utraci je, a kto nienawidzi życia swego na tym świecie, zachowa je ku żywotowi wiecznemu*”. Kto nienawidzi życia swego na tym świecie, zachowa je ku żywotowi wiecznemu. Jeżeli ja miałbym żyć tylko dla ojca, matki, żony i dzieci, tak jak żyje ten świat to pewne jest, że nie wejść do wieczności z Bogiem.

1 List Piotra, 4 rozdział od 1 do 5 wiersza: „*Ponieważ więc Chrystus cierpiał w ciele, uzbrójcie się też i wy tą myślą, gdyż kto cielesnie cierpiał, zaniechał grzechu, aby pozostały czas doczesnego życia poświęcić już nie ludzkim pożądliwościom, lecz woli Bożej. Dość bowiem, że w czasie minionym spełnialiście zachcianki pogańskie oddając się rozpuście, pożądliwości, pijaństwu, biesiadom, pijatykom i bezecnemu bałwochwalstwu. Przy tym dziwią się temu, że wy nie schodzicie się razem z nimi na takie lekkomyślne rozpusty, i oczerniają was. Zdadzą oni sprawę temu, który gotów jest sądzić żywych i umarłych*”. Już nie schodzimy się ze światem (nazywającym siebie świeckim czy też religijnym) na jakiekolwiek grzeszne ucztowania. Dla imienia Jezusa opuściliśmy świat i te rzeczy, które on czyni, aby jedynie w Chrystusie docierać do ludzi z Bożą pomocą. Odłączyliśmy się dla Pana - inaczej - zostaliśmy odłączeni przez Boga dla Chrystusa, wywołani spośród tego świata, aby należeć do Jego Syna i w tym znajdujemy szczęście i radość naszą. Apostoł Paweł pisze: „Śmierć jest dla mnie zyskiem, bo będę z Panem”. Niech każdy z nas zbada siebie samego w Chrystusie, czy Chrystus jest w nas, czy możemy również złożyć to wyznanie: „Nie boję się odejść z tej ziemi, gdyż odejdę do Niego. Nienawidzę tego życia, śmierć jest dla mnie zyskiem. Jeżeli Pan odwołałby mnie dzisiaj z tego świata do Siebie, odejdę do Niego. Śmierć jest dla mnie zyskiem, ale ze względu na to, że jeszcze chce mnie tu mieć, żyć będę tylko dla Jego imienia. Nie będę brał udziału w żadnych rzeczach, w których ten świat się lubuje, chcę żyć tylko dla Jego imienia”. To jest piękne życie, bo ono jest w Chrystusie. Chrystus wykształca je w nas, my nie zrobimy tego sami, lecz Chrystus. Duch Boży działający w nas, stawia Bożą rzeczywistość w naszych sercach. Słowo Boże pokazuje nam to wyraźnie, bo Duch Święty wprowadza nas w prawdę i daje nam ją poznać również po to, abyśmy jako wolni w Chrystusie Jezusie śmiało sobie poczynali w Jego imieniu czyniąc to, co jest miłe Ojcu.

Następnym warunkiem jest czynienie dobra ludziom, ale najbardziej domownikom wiary. Pan Jezus powiedział, że szczególnie chodzi Mu o czynienie dobra wszystkim Jego braciom, i jeżeli ktokolwiek

podałby jednemu z braci Jego ze względu na Niego chociaż kubek zimnej wody, nie będzie mu to zapomniane. „Jeżeli cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych braci Moich Mnie to uczyniliście, ale jeżeli coś uczyniliście przeciwko jednemu z tych najmniejszych braci Moich, uczyniliście to przeciwko Mnie. Ci, którzy czynili mi dobro wejdą do wiecznego życia, a ci, którzy czynili mi zło pójdą na kaźń wieczną”. Tak jest napisane w 25 rozdziale Ewangelii Mateusza. Jakże ważne jest wykonywać to przykazanie Pana: „Czyń Kościołowi dobro. Czyń choćby najmniejszemu bratu Memu dobro, tak jakbyś Mnie Samemu to czynił, bo jeżeli umiesz dobrze czynić a nie czynisz dopuszczasz się grzechu. Miejcie staranie o siebie nawzajem, a najbardziej o domowników wiary”. To Słowo Boże powtarza się w Biblii i daje nam świadectwo, że apostołowie wzięli je poważnie do swego serca i pouczali wierzących, aby nikt z nich nie zginał, ale stanął razem z nimi po prawicy Pana Jezusa Chrystusa.

List do Rzymian, 2 rozdział 7 wiersz. „*Tym, którzy przez trwanie w dobrym uczynku dążą do chwały i czci, i nieśmiertelności, da żywot wieczny*”. Możesz być pewien, że ktoś będzie chciał ciebie ściągnąć z pozycji czynienia dobra Kościołowi, ale ty musisz wytrwać w wierze czynnej w miłości. Będzie chciał ciebie zniechęcić, odwrócić, wypróbować czy naprawdę zrozumiałeś, że czynisz to Jezusowi. Jeżeli nie poddajesz się zniechęceniu, lecz trwasz w dobrym uczynku dążąc do chwały i czci, i nieśmiertelności, dostaniesz życie wieczne. Prosta jest Ewangelia, prawda? Kiedy poznajemy przez nią wolę Ojca, wtedy wszystko w nas patrzy ku Panu Jezusowi Chrystusowi. W Nim zostaliśmy przeznaczeni do dobrych uczynków. Nasze całe szczęście, radość i wytrwanie jest w Nim, bo w Nim dane nam jest wszelkie błogosławieństwo Boże i to za darmo, z Bożej łaski. Pan Jezus Chrystus uczynił nam dobro, skosztowawszy z łaski Bożej śmierci za każdego z nas, abyśmy z łaski Bożej obumarli się w Nim dla grzechu, żyli już odtąd dla sprawiedliwości.

Czy wiedzieliście, że jest aż tyle uwarunkowań, aby wejść do życia wiecznego? Ewangelia Łukasza, 16 rozdział, od 9 wiersza. „*I Ja wam powiadam zyskujcie sobie przyjaciół mamoną niesprawiedliwości, aby, gdy się skończy, przyjęli was do wiecznych przybytków*”. Następny warunek: Zyskujcie sobie ludzi mamoną niesprawiedliwości, abyście zostali przyjęci do wiecznych przybytków. Jeżeli ktoś przyjdzie do was i chce pożyczyć od was, nie spodziewajcie się zwrotu. Zyskujcie sobie przyjaciół (warunek), aby was przyjęli. Oczywiście nie oni, gdy pozostaną w grzechach swoich, was przyjmą do wiecznych przybytków, ale ci, którzy tak żyli przed nami. Pan Jezus Chrystus tak nam to pokazał: „*(...) Kto jest wierny w najmniejszej sprawie i w wielkiej jest wierny, a kto w najmniejszej jest niesprawiedliwy i w wielkiej jest niesprawiedliwy. Jeśli więc w niesprawiedliwej mamonie nie byliście wierni, któż wam powierzy prawdziwą wartość? A jeśli nie byliście wierni w sprawie cudzej, któż wam poruczy rzecz własną? Żaden sługa nie może dwóm panom służyć, gdyż albo jednego nienawidzić będzie, a drugiego miłować, albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie*”. Sto procent gwarancji! Nie możemy służyć Bogu i mamonie, jest to niemożliwe. Jeżeli będę służył mamonie, nie mogę służyć Bogu, gdyż za dużo złych rzeczy dzieje się pośród ludzi bogacących się w mamonę. Przebywając razem z nimi w tym samym duchu zabiegania o mamonę, nie mogę również przebywać w jednym duchu z tymi, którzy zabiegają o to, co jest zgodne z wolą Bożą, aby służyć Bogu tak jak to jest Mu miłe. Duch mamony wykorzystuje drugiego człowieka dla swoich egoistycznych celów i jeżeli ty zaczniesz czynić to samo, zejdziesz z drogi Pana i staniesz się rozbitkiem w wierze. Pan mówi: „Jeżeli cię wykorzystają i pójdiesz jedną milę, idź i drugą. Jeżeli chcą ci coś zabrać, to dodaj im jeszcze, bądź wolny od chciwości i upominania się o swoje w bezbożny sposób”. Idziesz do życia wiecznego i nie chcesz stracić tej nadziei dla jakiejś mamony. To jest dopiero wolność od niej w służbie dla Boga, pozyskuj sobie nią przyjaciół. Po co? Żeby ich uratować. Nie po to, żebyś miał przyjaciół, ale po to, żeby włożyć w ich serca imię Jezusa, żeby oni zapragnęli Pana i Zbawiciela. Pamiętajmy: Aby nas przyjęli do wiecznych przybytków, pozyskujmy sobie przyjaciół mamoną niesprawiedliwości. Czasami może myślimy sobie, że możemy żyć „jako tako” i będzie wszystko dobrze, ale słysząc Słowa Ewangelii postrzegamy naszą nieznajomość zakonu wiary czynnej w miłości i mówimy: „Panie, ja nie potrafię pozyskiwać sobie przyjaciół. Jestem często nieodpowiednio nastawiony

do ludzi, myślę często o sobie, nie potrafię pozyskiwać sobie przyjaciół. Pomóż mi, gdyż dałeś mi Słowo Swoje i ja według Twego Słowa wyruszam od dzisiaj pozyskiwać sobie przyjaciół mamoną niesprawiedliwości”. Pan mówi: „Musisz się nauczyć ode Mnie tego, jak Ja cię pozyskałem Sobie. Kto ze Mną nie zbiera już rozprasza”. Pozyskujemy sobie przyjaciół, nie szukajmy wrogów, jeżeli to od nas zależy ze wszystkimi pokój miejmy. To jest warunek, prawdziwy warunek. Nie można go wykonać inaczej jak tylko w Chrystusie. Pan Jezus dając nam to przykazanie dał też nam w Samym Sobie wszystko, abyśmy je wypełniali. Wszystkie przykazania Chrystusowe są nam dane w Chrystusie, a przez wiarę w Niego mamy możliwość je czynić. Dlatego też staniemy przed Nim jako Sędzią naszym i odbierzemy zapłatę za wszystkie nasze czyny dokonane w ciele, dobre czy złe.

Listy: 2 do Koryntian, 4 rozdział od 16 wiersza do 5 rozdziału, 4 wiersza, do Hebrajczyków 11, 27, do Filipian 3, 20-21, do Kolosan 3, 1-4, mówią nam o tym, żebyśmy patrzyli na to, co niewidzialne i pielgrzymowali do tego, co jest niewidzialne, a wtedy będziemy mieli życie wieczne. Musimy wyjść do Niego i musimy patrzeć na to, co niewidzialne, aby otrzymać ciała wieczne, jak jest napisane w Słowie Bożym. Musimy patrzeć z całą pewnością tego, że to jest, na to czego nie możemy zobaczyć tymi oczami i widzieć miejsce, gdzie jest nasz Pan, do Którego idziemy. To jest również jeden z warunków. Jeżeli będziemy patrzeć na to co ziemskie, będziemy wrogami krzyża. Jeżeli patrzymy na to co w niebie, ojczyzna nasza jest w niebie, dlatego też nie wiążemy się z tym światem w jego wyścigu zabiegania o jakieś ziemskie rzeczy, bo nasza ojczyzna nie jest stąd. „W tej bowiem nadziei zbawieni jesteśmy; a nadzieja, którą się ogląda, nie jest nadzieją, bo jakże może ktoś spodziewać się tego, co widzi? A jeśli spodziewamy się tego, czego nie widzimy, oczekujemy żarliwie, z cierpliwością”.

List Judy 20 i 21 wiersz: „*Ale wy umiłowani, budujcie siebie samych w oparciu o najświętszą wiarę waszą, módlcie się w Duchu Świętym, zachowajcie siebie samych w miłości Bożej, oczekując miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa, ku życiu wiecznemu*”. Mamy siebie zachowywać w miłości Bożej, oczekując miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa ku życiu wiecznemu. Potrzebujemy tego miłosierdzia, ale mamy zachowywać siebie w miłości Bożej ku życiu wiecznemu. Jak mogę zachowywać siebie w miłości Bożej? Mówię do Boga: Ojcze, przebac mi jak i ja przebaczam innym. Jeżeli chcę zachować się w Jego miłości muszę mieć w sercu przebaczenie. Ojciec chce mnie miłować, ale nie może miłować mnie jako człowieka, który jest złośliwy, kąśliwy i nie przebacza. Bóg chce mieć nas w Swojej miłości, bo jest napisane, że jeżeli ja nienawidzę brata swego, jestem mordercą, i jestem przeklęty, bo nie miłuję Jezusa Chrystusa. Bóg nie miłuje tego, co przeklęte. On nie miłuje tych, którzy wcześniej wierzyli w Jego Syna, a dzisiaj nie miłują Go już i gorszą Jego lud. Bóg jest miłością i chce mieć nas w miłości. Jak mogę się zachować w miłości Bożej? Tylko wtedy, kiedy trwam w Chrystusie w każdej sprawie i każdego dnia czekam Jego miłosierdzia. Oczekując mego Pana i Jego działania we mnie, będę wytrwały w miłości i będę mógł przebywać zawsze w tym najbezpieczniejszym miejscu, aby miłość Boża mogła dojść we mnie do doskonałości, i abym był obrazem Jego Syna na ziemi. Tak jest napisane w 1 liście Jana 4,17. Zachowujemy się więc w miłości Bożej, ponieważ to jest warunek otrzymania życia wiecznego. Zachowujemy siebie takimi jakimi nas Bóg zamierzył mieć w Chrystusie, poddawajmy Mu się, trwajmy w tym co już mamy i otwierajmy szeroko nasze serca na dalsze Boże rzeczy przed Bogiem Ojcem naszym i przed Panem naszym, Jezusem Chrystusem, oraz przed Duchem Świętym, i przed braćmi i siostrami. Miejmy zawsze otwarte szeroko serca, w których jest zapisane Boże prawo miłości do Boga i do człowieka, a także to, że Pan miłuje wszystkich, którzy są pewni tego, że skoro On umarł, to i oni wszyscy umarli. Zachowujemy siebie w miłości Jezusa, bądźmy pewni naszej śmierci w Nim każdego dnia i nie dawajmy sobie założyć w sercu zwątpienia, że jeszcze nie umarliśmy, ale trzymajmy się tego mocno i zdecydowanie. On umarł i ja umarłem. Pan mnie miłuje wtedy, kiedy jestem pewny tego, że nasza śmierć stała się jednocześnie. Mam wytrwać w tym do końca, że On i ja umarliśmy w jednym czasie. Musi to być mocno w nas utwierdzone.

I na zakończenie 1 Listu Jana, 3 rozdział od 13 wiersza: „Nie dziwcie się bracia, jeżeli was świat nienawidzi. My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do żywota, bo miłujemy braci, kto nie miłuje, pozostaje w śmierci. Każdy, kto nienawidzi brata swego, jest zabójcą, a wiecie, że żaden zabójca nie ma w sobie żywota wiecznego. Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci”. Jakie to potężne warunki w Chrystusie. Pan powiedział: Po miłości wzajemnej poznają, żeście Moimi uczniami. Prawdziwie napełniony miłością jest ten, kto kładzie swoje życie za życie brata. „(...) Jeśli zaś ktoś posiada dobra tego świata, a widzi brata w potrzebie i zamyka przed nim serce swoje, jakże w nim może mieszkać miłość Boża? Dzieci, miłujmy nie słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą. Po tym poznamy, żeśmy z prawdy i uspokoimy przed nim swoje serca, że jeśliby oskarżało nas serce nasze, Bóg jest większy niż serce nasze i wie wszystko. Umiłowani, jeżeli nas serce nie oskarża, możemy śmiało stanąć przed Bogiem i otrzymamy od Niego, o cokolwiek prosić będziemy, gdyż przykazań jego przestrzegamy i czynimy to, co miłe jest przed obliczem Jego. A to jest przykazanie Jego, abyśmy wierzyli w imię Syna jego, Jezusa Chrystusa i miłowali się wzajemnie, jak nam przykazał. A kto przestrzega przykazań jego, mieszka w Bogu, a Bóg w nim, i po tym Duchu, którego nam dał, poznajemy, że w nas mieszka”. Patrzmy więc śmiało na Pana, tu się ważą nasze wieczne losy. Patrzmy śmiało na Pana, tu się waży, dokąd pójdziemy. Ceńmy sobie bardziej to co w niebie, niż to co na ziemi. Zbierajmy sobie skarby w niebie, a nie tutaj na ziemi. Miejmy tę pewność, że Pan nadal stoi za tym, co powiedział: jeżeli jesteś ubogi w duchu będziesz ubogacony Nim i będziesz w Jego Królestwie. Będziesz miał to, co w Jego Królestwie jest ci dane po to, abyś zmierzał do wieczności z Nim. Zaopatrzenie z nieba nie spóźni się w żadnej sprawie, duchowej czy fizycznej, gdyż Bóg co zamierzył to ma moc też uczynić. Tylko trwajmy w Nim przez wiarę w Niego i bądźmy pewni, że nasze życie dane Jezusowi zaowocuje życiem wiecznym z Bogiem. Wiarą oglądajmy to do czego powołał nas Bóg w Jezusie Chrystusie, skoro zrodzeni jesteśmy z jednego Boga. Powinniśmy widzieć i cenić sobie to co Pan powiedział o Swojej rodzinie, że Jego braćmi, siostrami i matkami są ci, którzy pełnią wolę Boga. Ci są prawdziwą Moją rodziną - powiedział Pan - i z nimi idę ku wieczności i dojdę tam z nimi. Wszyscy będziemy tam zawsze z Bogiem, Który nas zrodził w Chrystusie Jezusie. Starajmy się poznawać i wypełniać wolę Ojca i wychodzimy naprzeciw ludziom ze świata, ale już jako ci, którzy mają wieczne życie i mają Kim się chlubić i o Kim mówić, którzy są ubogaceni Panem i chlubią się Nim jako Bożym bogactwem. Amen